GŁOS WIELKOPOLSKI junior

Czas na przerwę

Zespół Szkół Gimnazjum i Szkoła Podstawowa
Kaszczor
64-234, Kaszczor

Numer 14 06/16

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

Czas na przerwę!

nr 1 w roku szkolnym 2016/2017
W numerze:
- Archipelag Skarbów
- wiersze
- recenzje książek
- relacje z wycieczek
- komiks
-

Czas na przerwę

Archipelag Skarbów! - warsztaty dla młodzieży gimnazjalnej o tematyce moralno-wychowawczej

W czwartek i piątek 11 i 12 maja młodzież z naszego gimnazjum uczestniczyła w zajęciach na stołówce szkolnej. Uczniowie byli zachwyceni, dostali dużo prezentów i z zaangażowaniem uczestniczyli we wszystkich zabawach. Wypowiadali się na trudne tematy będące przedmiotem zajęć. Młodzież wykazała się też między innymi kreatywnością i otwartym podejściem do tematu gdy przedstawiali swoje prace na tematy zajęć np. wiersze o miłości. Niektóre z nich znajdziecie na następnej stronie gazetki.

Motywem przewodnim byli wyspy, skarby będące symbolem szczęścia, tygrysy jako alegoria problemów i kolor niebieski symbolizujący rozum. Prowadzący zajęcia pozwalali nam się wypowiadać i byli szczerze zainteresowani naszymi przemyśleniami.

Oni nauczyli nas szanty "Ballada Starego Bosmana", a my ich belgijki. Będziemy ich mile wspominać!

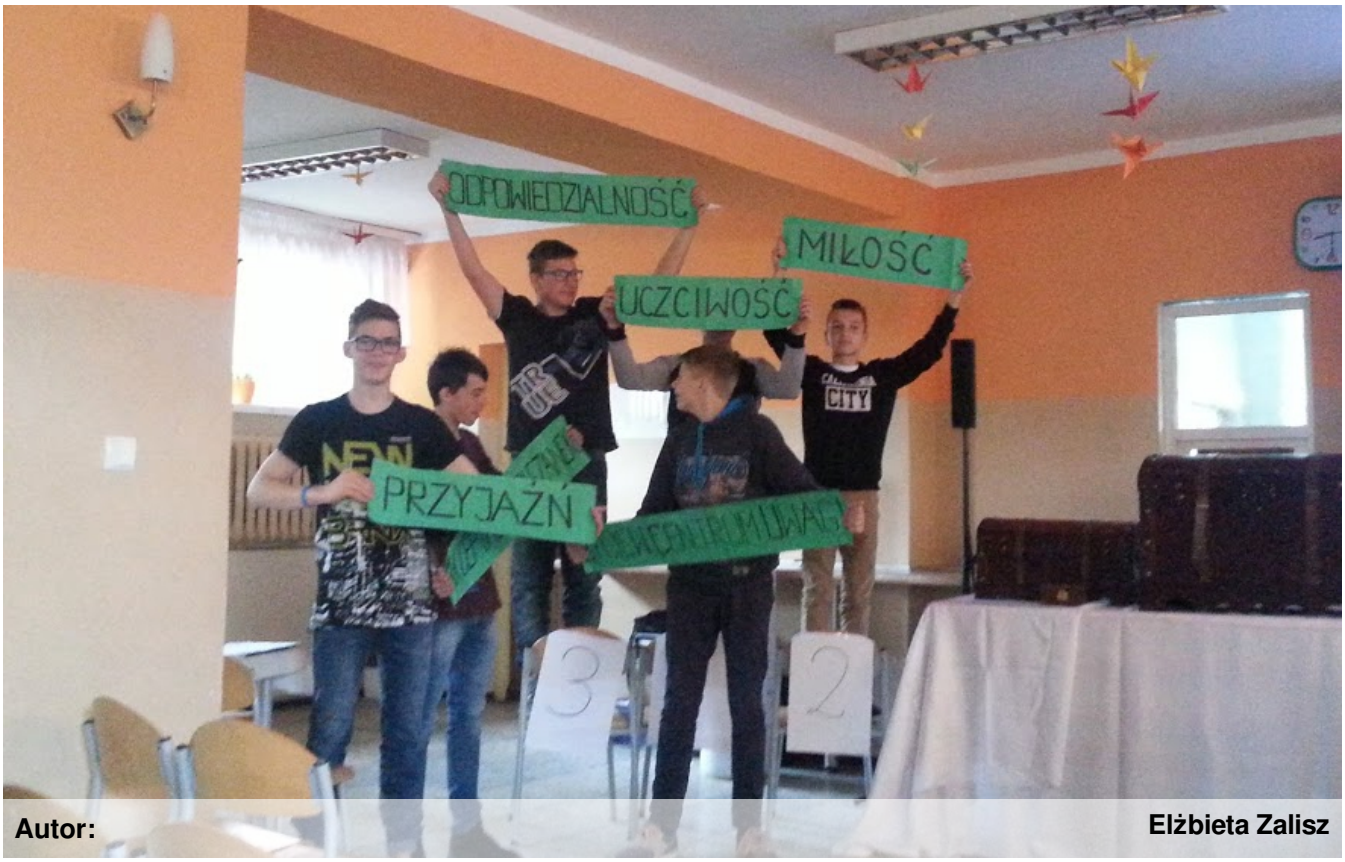

Autor: **Elżbieta Zalisz**

A kiedy lato nadejdzie

Wakacje są już tuż tuż,
Lato powoli budzi się już.
Słońce, plaża, lody z waflami,
I te komary latające chmarami.
Będziemy jeździć po Polsce całej,
W walizki pakować-duże, czy małe:
Klapki, sandały, czy trampki…Wiecie.
A inni będą na całym świecie.
Promyki słońca będą nas grzały,
Na plażach dziewczyny będą się opalały.
Chłopcy do wody skakać nieraz będą,
Pewnie też obleją dziewczynę niejedną.
Dzieci w basenach będą pływały,
A basen musi być duży, niemały.
Rodzice bacznie obserwować będą,
Żeby nie rozpłakało się dziecko ani jedno.
Wieczorem na grilla przyjdzie czas,
Ciepłe ognisko ogrzeje nas.
Zachód słoneczny tak piękny nadejdzie,
Że po prostu cudownie w te dni będzie…

Daria Malcher

Przygody

Marek,Piotrek oraz Jaś
Łucja,Magda,no i Staś.
W ZOO widzieli trzy tygrysy,
No a w parku dwa irysy.
Na drzwiach domu duże wieńce,
Nad jeziorem cud kaczeńce.
Na biwaku namiociki,
A na grillu kotleciki.
Dziś na plaży piknik jedli,
A w górach ze Śnieżki zbiegli.
I nad morzem się kąpali,
I w hotelu pięknym spali,
I w Lubuskie pojechali,
I zabytki oglądali.

Marlena Zdanowicz kl. 5

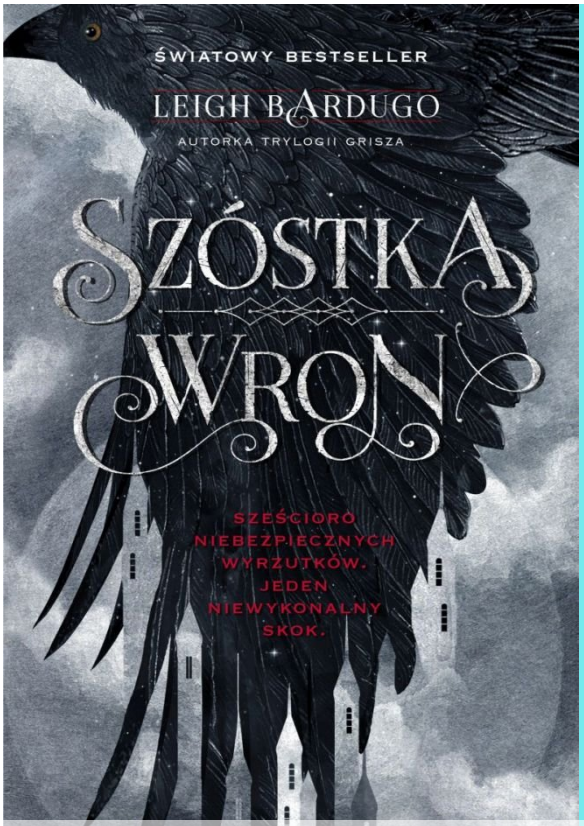

Grafika Google

,,Szóstka Wron" pojawiła się na rynku 28 lipca 2015 roku . Jej autorką jest Leigh Bardugo. Książka bardzo szybko zdobyła popularność oraz znalazła się na szczycie światowych bestsellerów .

Powieść opowiada o grupie młodocianych przestępców , która otrzymuje niewykonalną misję. Muszą odbić bardzo cennego więźnia z Lodowego Dworu
(niezdobytej wojskowej twierdzy). Jeśli im się uda, staną się niemożliwie bogaci . Niestety, zadanie jest na tyle trudne, że siedemnastoletni Kaz Brekker ,odpowiedzialny za całą misję, musi znaleźć wystarczająco zdesperowanych i dostatecznie niebezpiecznych ludzi, by razem z nim podjęli się tego samobójczego zadania. W taki sposób sześcioro najbardziej niebezpiecznych wyrzutków Ketterdamu wyrusza do Lodowego Dworu. Książka może z początku wydawać się nudna. Nie da się ukryć, że motyw przestępców, którzy wykonują ostatnią akcję, by zacząć życie z dala od przestępczego świata, nie należy do oryginalnych . Autorka jednak w bardzo ciekawy sposób stworzyła bohaterów utworu oraz opisała ich przygody. Postacie są bardzo intrygujące, że chce się im towarzyszyć od początku do końca, zaś opisana historia, mimo że z początku wolno się rozkręca, z miejsca wciąga czytelnika. Chociaż książka jest z gatunku fantasty można pomyśleć , że przedstawione zdarzenia działy się naprawdę . ,,Szóstka Wron" to powieść młodzieżowa, lecz wymyka się z tego gatunku . Najstarszy członek drużyny, Kaza, ma zaledwie osiemnaście lat, jednak każdy z bohaterów wydaje się dojrzalszy niż wskazywałby na to jego wiek . Po przeżytych przygodach Kaz, Inej, Jasper, Wylan, Nina i Matthias, zachowują się rozważniej i odpowiedzialniej niż przeciętni nastolatkowie, a to z kolei wpływa na fabułę, która już na początku jest poważna i tajemnicza.

,,Szóstka Wron" to mroczna opowieść o złamanych przez przeszłość młodych przestępcach, którzy szukają dla siebie miejsca na świecie. Jeżeli zdecydujecie się ją przeczytać, możecie liczyć na niesamowitą przygodę. Przeżyjcie tę historię a nawet się nie spostrzeżecie, gdy nadejdzie niechciany koniec i trzeba będzie czekać na kolejny tom tej niepowtarzalnej
i wyjątkowej powieści.

Michalina Rolla

Grafika Google

„BANDA MICHAŁKA"

Autor: Ewa Karwan – Jastrzębska
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2013

Przed Wami grupa moich rówieśników, uczniów klasy piątej: Hubert (wie, jak trudno być poetą), Rysio (samuraja dusza, choć zbyt szybko się rusza), Jerzyk (zwinny jak kot i skory do psot), Drzewo (wprost nie do opisania, sam urok się wyłania), Filip (uwodziciel - gitarzysta, co czyni z niego mistrza), Krystian (król dowcipu, zna ich bez liku), Michałek (prawdziwy reżyser, wiadomo nie od dzisiaj) i jedyna dziewczyna w tej paczce - Marysia (wiecznie waleczna i bardzo niebezpieczna).

Ta „ósemka" to bardzo zgrana „banda", w której wszystkich obowiązują te same zasady:
-wszyscy za wszystkich, wszyscy za jednego,
-banda zawsze trzyma się razem,
-banda nigdy nie kłamie.

Michał, który jest narratorem, uwielbia w swej bandzie jednomyślność. Nawet, jeśli banda ma coś przegłosować, to albo wszyscy są „za", albo wszyscy są „przeciw", nikt nie wstrzymuje się od głosu. Dlatego, gdyby mieli wejść do rządu, to byłby to najbardziej koncyliacyjny (jak mawia ich Pan od historii) rząd w dziejach naszego kraju. Koncyliacyjność oznacza takie załatwianie sporów, że wszyscy zaczynają myśleć tak samo i nawet nie trzeba się wcześniej bić. Banda działała więc koncyliacyjnie, czyli ugodowo.

Choć bohaterowie książki są mieszkańcami Warszawy, to dla czytelnika nie ma to żadnego znaczenia. Czytając, czułem się tak, jak gdybym był jednym z nich (i nie chodzi tu wcale o imię, czy narrację pierwszoosobową).

Wszystko zaczęło się od założenia wspólnej strony na Facebooku pod nazwą „Banda Sherlocka", która miała rozwiązywać zagadki kryminalne mniejszego kalibru...

Jak to się potoczyło? - tego nie zdradzę.

Akcja książki kończy się tuż przed wakacjami (i to trzyma bandę przy życiu), a książka kończy się stwierdzeniem, że grunt to trzymać się razem („bo co dwie głowy, to nie jedna, a my mamy ich aż osiem – i dlatego banda, to banda").

Tę książkę przeczytałem po raz pierwszy w III klasie, teraz do niej z ochotą wróciłem i śmieszyła mnie chyba jeszcze bardziej, bo codzienne przeżycia bandy (także szkolne) są przedstawione w humorystyczny sposób.

Polecam tę książkę każdemu uczniowi mojej szkoły, a szczególnie mojej klasy piątej, ale też Nauczycielom. Czytanie tej książki to czysta przyjemność i żal, gdy dojdzie się do strony nr 246, bo to ostatnia.

To prawda, że apetyt rośnie w miarę czytania. Jeśli tego jeszcze nie poczuliście, zacznijcie od tej książki!

Książka dostępna jest też w wersji elektronicznej (woblink.com).

Michał Kondek, kl.V

Czas na przerwę

Książka, którą polecam - Roald Dahl *Państwo Głuptakowie*

Na początku przedstawię bohaterów pierwszoplanowych, czyli pana Głuptaka i panią Głuptakową. Pan Głuptak był niezwykle zarośniętym mężczyzną. Jego gęste włosy pokrywały całą twarz, z wyjątkiem oczu, czoła i częściowo nosa. Były to włosy gęste i twarde, jak włosy szczotki do paznokci. Panu Głuptakowi wydawało się, że dzięki tym włosom wygląda mądrze i dostojnie, lecz prawda była inna. Wyglądał wręcz ohydnie. Ten mężczyzna był niezwykle głupi, a swoich włosów nie mył od wielu lat.

Pani Głuptakowa była najbrzydszą kobietą, jaka chodziła po Ziemi. Młoda, całkiem ładna, lecz z roku na rok miała coraz gorsze myśli i od tego rozmyślania robiła się coraz brzydsza. Pani Głuptakowa zawsze nosiła w prawej ręce laskę. Mówiła, że to z powodu brodawek na stopach. Prawdziwym powodem było to, że mogła nią bić zwierzęta i dzieci. Żona pana Głuptaka nosiła szklane oko, które zawsze patrzyło w przeciwną stronę.

Dom państwa Głuptaków nie miał okien. Obok domu rosło ogromne, martwe drzewo, a za nim stała klatka z rodziną małp. W każdą środę małżeństwo jadło pasztet z ptaków, które we wtorek łapał pan Głuptak. Mianowicie tak, że smarował całe drzewo klejem *TWARDOLEPEM*, a każdy ptak, który tam usiadł przyklejał się. Mąż zbierał ptaki, a żona gotowała z nich pasztet. Któregoś dnia afrykański ptak, Roli-Poli, przyleciał na wczasy. Małpy w klatce od razu go rozpoznały, bo też były z Afryki

i nakazały, by rozpowiadał, że żaden ptak niech nie powinien siadać na martwym drzewie. Ptak wykonał zadanie i wszystkie skrzydlate zwierzęta usiadły na klatce małp. Głuptak więc nasmarował klejem klatkę. Widząc, co się dzieje Głuptakowie zdenerwowali się,a szczególnie pan Głuptak. Małżonkowie udali się do miasta po strzelby. Ptak Roli-Poli otworzył klatkę i małpy oraz ptaki zemściły się. Wszystkie meble poprzyklejano do sufitu *TWARDOLEPEM*. Kiedy głównie bohaterowie wrócili, kruki umieściły na ich głowie klej, przykleili się do sufitu. Małpy wróciły do Afryki z Roli-Poli,

a Głuptakowie dostali ostrej kurczycy i zostały z nich tylko ubrania i szklane oko Głuptakowej…

Ta książka ukazuje ludzką głupotę. Uczy nas, że zło zawsze wraca, dobro też…

Małgorzata Lidia Słodnik kl.VI

Ostatnio przeczytałam ciekawą książkę pt.,,Bezpieczne miejsce" Meg Cabot. To powieść kryminalna dla młodzieży. Opowiada o szesnastoletniej Jessice (Jess), która została obdarzona niesamowitą umiejętnością, do której nie chce się przyznać.

Pierwszego dnia szkoły Jess dowiedziała się o zabójstwie Amber - koleżanki z klasy, która zawsze siedziała przed nią. ZAWSZE. Dzisiaj tak nie było, bo miejsce było puste. Nauczyciel wytłumaczył jej, że dziewczyna umarła. Jess była tym oszołomiona…

Jeśli jesteś ciekawy, co będzie dalej wypożycz tę książkę. Myślę, że jest ciekawa i tajemnicza. Jest godna polecenia i przeczytania. Zaciekawi szczególnie te osoby, które uwielbiają kryminały.

Jagoda Ciesielska

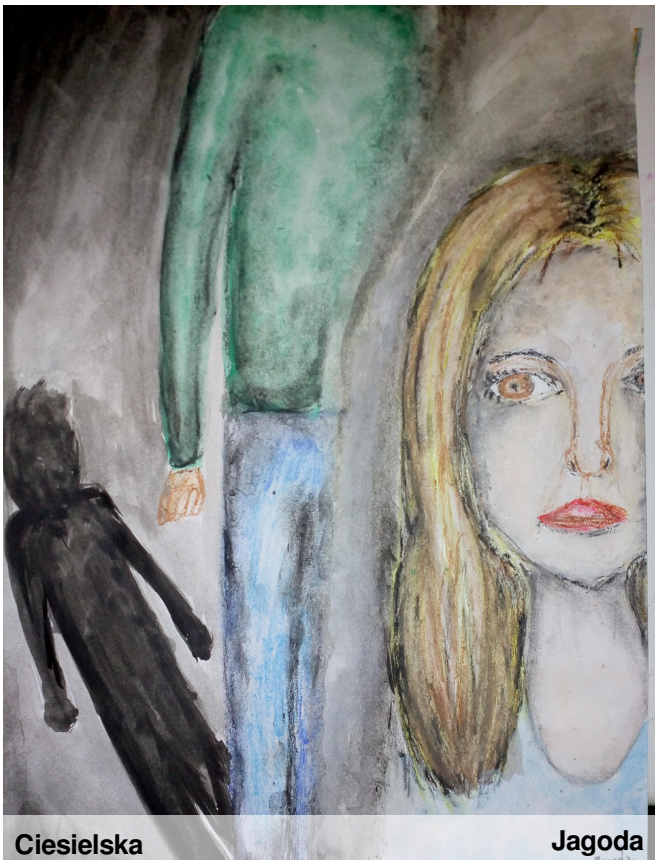

Ciesielska Jagoda

Maj i czerwiec to czas wycieczek szkolnych. W dniach 17-19 maja bieżącego roku odbyła się wycieczka klasy VI oraz V do Krakowa. Punktualnie o godzinie 5.00 wszyscy już siedzieli na swoich miejscach w autobusie. Już w czasie długiej podróży wszyscy świetnie się bawili, rozmawiali, grali, śpiewali oraz …spali.

Pierwszego dnia zwiedzaliśmy Ojcowski Park Narodowy. Wspinając się po pagórkach słuchaliśmy historii z ust przewodnika. W połowie drogi do Jaskini Łokietka, naszego docelowego miejsca, przystanęliśmy przy Źródełku Miłości. Kiedy usłyszeliśmy, że możemy popluskać kogoś wodą z tego źródła, bez zastanowienia skorzystaliśmy z okazji. Nie upiekło się nawet naszym nauczycielom, bo czyniąc to uczniowie zapewniają sobie dobre oceny na koniec roku szkolnego.

Po dłuższej wędrówce dotarliśmy do jaskini. Już przy wejściu usłyszeliśmy pierwszą historię o tym, jak pajęczyny pomogły królowi. Podczas spaceru w jaskini widzieliśmy wiele kształtów przypominających różne zwierzęta, od strusiów, po smoki i słonie. Po wyjściu i ujrzeniu pięknych, słonecznych widoków pojechaliśmy do naszego ośrodka, do Luborzycy.

Drugiego dnia chodziliśmy po Krakowie, zwiedzając wiele pięknych kościołów i innych budynków. Na widok ołtarza w Kościele Mariackim wszystkim zaparło dech w piersiach. Nie mogliśmy uwierzyć, że coś tak pięknego stworzył człowiek. Tego dnia zwiedziliśmy zamek na Wawelu, który był równie piękny, jak ołtarz Wita Stworza. Kupując pamiątki na krakowskim rynku usłyszeliśmy hejnał z wieży mariackiej. Przed wyruszeniem w drogę powrotną do ośrodka zwiedziliśmy jeszcze muzeum w podziemiach Sukiennic, gdzie wysłuchaliśmy historii o początkach Krakowa i zobaczyliśmy dawne przedmioty codziennego użytku.

Następnego, ostatniego dnia wycieczki, odwiedziliśmy Wieliczkę. Już na początku musieliśmy pokonać ponad 300 schodów! Zobaczyliśmy piękne sale, wyrzeźbione z soli posągi oraz spróbowaliśmy tutejszej soli. Niestety, po powrocie na powierzchnię, nadszedł czas na zakończenie naszej wycieczki. Żali było zostawiać za sobą tak piękne miasto-drugą stolicę Polski. Ciągle jestem zachwycona tymi wszystkimi, niesamowitymi miejscami, jakie zobaczyliśmy podczas tych trzech dni. Z chęcią wróciłabym do Krakowa!

Wiktoria Grabska

Czas na przerwę

Ludwiczak Patrycja

Z wizytą w Dreźnie

23 maja o godzinie 4.15 wyjechaliśmy z Kaszczoru do Drezna. Na wycieczkę wybrali się uczniowie klasy V oraz gimnazjaliści.

Drezno nazywane jest ,,perłą baroku" i ,,Florencją Północy" i te określenia są w pełni zasłużone. Nie zmieniły tego kręte losy historii, zniszczenia wojenne, z których miasto wyszło z dumnie podniesioną głową. Drezno odbudowywało się latami a spuścizna historyczno-kulturowa jest ważniejsza niż czas i potencjalne zyski z komercyjnych inwestycji. Częścią tej spuścizny jest także nasza wspólna, polsko-saksońska historia.

W czasie jednodniowej wycieczki do stolicy jednego z szesnastu niemieckich landów zwiedziliśmy Zwinger – późnobarokowy zespół architektoniczny znajdujący się w centrum miasta, Galerię Obrazów Starych Mistrzów, w której mogliśmy podziwiać dzieła Rafaela Santiego, Petera Paula Rubensa, czy Rembrandta. Na koniec pobytu u naszych zachodnich sąsiadów zwiedziliśmy Niemieckie Muzeum Higieny.

Dowiedzieliśmy się, że w Dreźnie wymyślono mp3. W ciągu kilku lat format ten zrewolucjonizował przemysł i rynek muzyczny na świecie. Dzięki niemu każdy posiadacz smartfonu może zmagazynować w nim wiele albumów muzycznych. W tym niemieckim mieście wymyślono również pastę do zębów, filtr do kawy, taśmę klejącą, czy mleczko do kawy… Wiedzieliście o tym, że Niemcy to naród wynalazków?;)

http://www.national-geographic.pl/kierunki/drezno-anioly-za-miedza

Dominika Wolniczak

Czas na przerwę

Ludwiczak Patrycja

Ludwiczak Patrycja

Ludwiczak Patrycja

Hej Luck.
Jakiéś plany na wakacje?
Hej Jack!
nudy
A no może jakaś książka, wypoczynie... A ty?
Smazing
Plażing
Ahmm...

Czas na przerwę

Nowak Eliza